Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, sobota, 6 maja 1939 Nr 124

P. min. Beck w odpowiedzi Hitlerowi

Mowa p. min. Becka na plenum Sejmu z dnia 5. V. była odpowiedzią na oświadczenie p. Hitlera z dnia 28. IV. w sprawie Polski. Czekaliśmy na nią, jak czekał cały świat.

Stosunek Polski do Niemiec stał się najważniejszym problemem międzynarodowym. P. Hitler przedstawił w dniu 28. IV. swoje w tej sprawie projekty. Do p. min. Becka należało dać na nie odpowiedź. Niezależnie od mów idą dokumenty: memorandum Niemiec z 28. IV. i nota polska wręczona w Berlinie w dniu 5 maja.

W DNIU 11. III...

P. min. Beck zaczął od uzasadnienia swojej powściągliwości w wygłaszaniu mów. Społeczeństwo rozumie przyczyny tej jego powściągliwości. Przyszedł czas na czyny; słowa tylko o tyle znaczą, o ile są czynem. Jeśli nie, to szkoda każdego słowa. Niemcom nie wytłumaczymy naszego stanowiska; możemy tylko wymusić jego zrozumienie i poszanowanie... Dlatego nie mamy do p. min. Becka żalu, że mówi rzadko.

Ostatni raz przemawiał nasz min. S. Z. przed komisją Senatu w d. 11. III. — Było to w przeddzień ostatecznego rozbioru Czecho-Słowacji. P. min. Beck przeczuwał wówczas nadchodzące wypadki i wydał ich ocenę... Zapowiedź uzależnienia Czech od Rzeszy uznał za fakt dla interesów Polski drobny i nieszkodliwy, w budzącej się do „wolności“ Słowaczyźnie witał nowy „podmiot“ suwerenności w Europie, przywiązywał duże nadzieje do przyjaźni z Węgrami, stosunki o Gdańsku potraktował — jak pisaliśmy w dniu 13. III. — „z dużym optymizmem“, a wielką wagę przykładał do prac komisji polsko-gdańskiej.

I nasze stosunki mogły by się rozwijać w atmosferze, jeśli nie przyjaźni, to przynajmniej sąsiedzkiej lojalności. Niestety, zachowanie się p. Hitlera w dniach, które bezpośrednio nastąpiły po mowie p. min. Becka, rozwiały te nadzieje.

P. min. Beck mówiąc w dniu 5. V. na temat stosunków Polski z Niemcami miał przed sobą sytuację z gruntu inną, niż w dniu 13. III. — Oczywiście tylko z winy Niemiec, nie Polski.

GDAŃSK I POMORZE.

Mowa p. min. Becka była odpowiedzią. Trzeba więc w niej szukać stanowiska Polski wobec wysuniętych przez p. Hitlera warunków w sprawie Gdańska i Pomorza, — i wobec propozycji nowych rokowań celem zastąpienia paktu z r. 1934 nowym układem.

Na konkretne propozycje p. Hitlera odpowiedział p. min. Beck w sposób może mało przejrzysty, ale dość jasny, by go Berlin zrozumiał. W jego oświadczeniu w sprawie Gdańska i Pomorza społeczeństwo polskie widzi spokojne w formie, ale zdecydowane w treści odrzucenie takich zmian lub ustępstw, które by prowadziły do odepchnięcia Polski od Bałtyku. Jeśli tak, to p. min. Beck jest w zgodzie ze społeczeństwem...

Inaczej potraktował p. min. Beck sprawę rokowań z Niemcami. Projektu nowych rozmów nie odrzuca, gotów je nawet podjąć, ale z zastrzeżeniem, które nam nakazują ostatnie doświadczenia, że te rokowania będą się toczyły w innych warunkach.

NIEMIECKIE METODY.

Mowę p. min. Becka cechował spokój i umiar... Spokój daje mu świadomość, że negatywne stanowisko do Rzeszy podziela cały naród. Umiar pochodzi stąd, że obelgi i grubiaństwa zostawiamy dyplomacji drugiej strony, której to sprawia przyjemność.

Nie mniej p. min. Beck, unikając otwartej polemiki, zdołał przygwoździć charakterystyczne właściwości niemieckiej dyplomacji: jej bezceremonialność w traktowaniu narodów (n. p. Słowaków), jej skłonność do manewrowania poręczonymi umowami (n. p. w sprawie paktu polsko-niemieckiego), jej ochotę do wywierania presji na partnerów itp. Tym metodom Polska przeciwstawia inne metody: poszanowanie sprawiedliwości, wierność danemu słowu i szczerość.

Zakończył p. min. Beck patetycznym zwrotem o „honorze“, jako najcenniejszym dobru pojedynczych ludzi i narodów. P. Hitler powinien zrozumieć, że słowo „honor“ ma w ustach Polaka większą wartość, niż gdy je wymawia członek innego narodu.

HITLER WOBEC WYBORU.

Polska na tle mowy p. min. Becka występuje jako kraj pokojowy... Nie chcemy zaborów.

Ale — także jako kraj, który o swoje prawa gotów jest bić się z najgroźniejszym przeciwnikiem... Nie uznajemy hasła: „pokój za wszelką cenę“.

Społeczeństwo polskie może patrzyć spokojnie w przyszłość. Nasza pozycja w stosunku do Rzeszy została określona. Teraz czekamy, co zrobi p. Hitler. Pozostaje mu wybór, zresztą łatwy: wycofanie się lub wojna. Co do nas, to mało mamy nadziei, by p. Hitler zdecydował się na trwałe uspokojenie w stosunkach z Polską. Ale to jego rzecz!... Polska jest gotowa, a przy swoim boku ma takie mocarstwa, jak Anglia i Francja.

J. P.

„Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku“

Mowa min. Becka w Sejmie

Warszawa, 5. V. (PAT). Min. Beck na posiedzeniu Sejmu 5 maja 1939 roku wygłosił następujące przemówienie.

Wysoka Izbo!

Korzystam z zebrania parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniałby może więcej wypowiedzeń ministra spraw zagranicznych, niż moje jedyne expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłaniał mnie do odroczenia deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przyjmą bardziej dojrzałą formę.

Konsekwencje, wynikające z osłabienia zbiorowych instytucji międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy między państwami, które zresztą niejednokrotnie w Izbach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu

NOWYCH PROBLEMÓW W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH ŚWIATA.

Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej.

To, co najogólniej o tych zjawiskach można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru, więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Poprostu rozmawia się coraz to bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

Jeśli o nas chodzi — zaszły

WYDARZENIA BARDZO POWAŻNE.

Z jednymi państwami kontakt nasz stał się głębszy, w innych wypadkach powstały poważne trudności. Biorąc rzeczy chronologicznie mam tu na myśli w pierwszej linii naszą umowę ze Zjednoczonym Królestwem, z Anglią. Po kilkakrotnych kontaktach w drodze dyplomatycznej, które miały na celu określenie zakresu i celu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do

BEZPOŚREDNIEJ UMOWY, OPARTEJ O ZASADĘ WZAJEMNEJ POMOCY

w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z tych państw. Formuła umowy znana jest panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dnia 6 kwietnia, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ, zawarty między dwoma rządami. Uważam za swój obowiązek dodać tu, że sposób i forma wyczerpujących rozmów, przeprowadzonych w Londynie, dodają umowie wartości szczególnej. Pragnąłbym, ażeby polska opinia publiczna wiedziała, że spotkałem ze strony angielskich mężów stanu nie tylko głębokie zrozumienie ogólnych zagadnień polityki europejskiej, ale taki stosunek do naszego państwa, który pozwolił mi z całą otwartością i zaufaniem przedyskutować wszystkie istotne zagadnienia bez niedomówień i wątpliwości.

Szybkie ustalenie zasady współpracy angielsko-polskiej możliwe było przede wszystkim dlatego, że wyjaśniliśmy sobie wyraźnie, iż

INTENCJE OBU RZĄDÓW SĄ ZGODNE W PODSTAWOWYCH ZAGADNIENIACH EUROPEJSKICH;

napewno ani Anglia ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym.

Równolegle deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że

jesteśmy zgodni między Paryżem i Warszawą

co do tego, że skuteczność działania naszego obronnego układu nie tylko nie może być osłabiona przez zmianę koniunktury międzynarodowej, lecz przeciwnie — **że układ ten powinien stanowić jeden z najistotniejszych czynników w strukturze politycznej Europy.**

Porozumienie polsko-angielskie przyjął pan kanclerz Rzeszy niemieckiej za protekst do jednostronnego uznania za nieistniejący układ, który pan kanclerz Rzeszy zawarł z nami w r. 1934.

Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolą mi panowie na krótki rys historyczny.

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy. W 1934 r. układ z r. 1934 był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historii między dwoma wielkimi narodami,

PRÓBA WYJŚCIA Z NIEZDROWEJ ATMOSFERY CODZIENNYCH ZGRZYTÓW

i szerszych wrogich zamierzeń, w kierunku wzniesienia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania, próba sprzeciwienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej.

Polityka polska w najbardziej krycznych momentach ostatnich czasów wykazała respekt dla tej zasady.

Nie będziemy nosić żałoby po zerwaniu paktu przez Niemcy

Pod tym kątem widzenia, proszę panów, zerwanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. **Natomiast każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają. I jeśli polityka i postępowanie partnera od zasady układu odbiega, to po jego osłabieniu, czy zniknięciu, nie mamy powodu nosić żałoby.**

Układ polsko-niemiecki z 1934 roku był układem o wzajemnym szacunku i dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, by interpretować go bądźto jako

OGRANICZENIE SWOBODY NASZEJ POLITYKI,

bądźto jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a niezgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj, stracił swój prawdziwy charakter.

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza Niemiecka sam fakt porozumienia polsko-angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono takie czy inne obiekcje natury jurydycznej. Jurystów pozwolę sobie odesłać do naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie rządowi niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. Rząd Rzeszy, **jak to wynika z tekstu memorandum niemieckiego, powziął swą decyzję na podstawie informacyj prasowych, nie badając opinii ani rządu angielskiego, ani rządu polskiego co do charakteru zawartego porozumienia.** Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu, okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

Dlaczego ta okoliczność jest ważna? **Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko-angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy,** bo jeśli wbrew poprzednim oświadczeniom rząd Rzeszy interpretował deklarację o nieagresji, zawartą między Polską a Niemcami w 1934 roku, jako

CHĘĆ IZOLACJI POLSKI

i uniemożliwienia naszemu państwu normalnej, przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi — to interpretację taką odrzucilibyśmy zawsze sami.

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrotnych wypowiedzeniach się niemieckich mężów stanu, **którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinię, że „to prowincjonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską a Niemcami", słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymuję odpowiedzi, a natomiast dowiaduję się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie**

O CO WŁAŚCIWIE CHODZI?

Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku,

od którego Polska odepchnąć się nie da!

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. **Nalegam na to słowo „województwo pomorskie". Słowo „korytarz" jest sztucznym wymysłem, chodzi tu bowiem o odwieczną polską ziemię, mającą znikomy procent osadników niemieckich.**

Daliśmy Rzeszy Niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej.

I tu znowu zjawia się pytanie, o co właściwie chodzi?

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium.

Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do Zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, **komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi** przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tematów, poruszonych jako sprawy, interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych.

WOLNE MIASTO GDAŃSK, NIE ZOSTAŁO WYMYŚLONE W TRAKTACIE WERSALSKIM.

Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik, właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania spraw polskich i niemieckich. Niemieccy kupcy w Gdańsku zapewnili sobie rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przyszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym, łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają.

Egzystencja i dobro Gdańska zależą od Polski

Ludność gdańska jest dziś w swej dominującej większości niemiecką, jej egzystencja i dobro zależą natomiast od potencjonału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy konsekwencje? Staliśmy i stoimy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawszych, **nie usiłowaliśmy świadomie wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej większości w Wolnym Mieście.**

W pierwszej i w drugiej sprawie, to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, **chodzi ciągle o koncesje jednostronne,** których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać,

SZANUJĄCE SIĘ PAŃSTWO NIE CZYNI KONCESYJ JEDNOSTRONNYCH.

Gdzież jest zatem ta wzajemność? W. propozycjach niemieckich wygląda to dość mglisto. Pan **kanclerz Rzeszy w swej mowie wspomniał o potrójnym condominium w Słowacji.** Zmuszony jestem stwierdzić, że tę propozycję usłyszałem po raz pierwszy w mowie pana kanclerza z dnia 28 kwietnia. W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami. Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę panów, **w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócenia do tego tematu.**

W mowie swej pan kanclerz Rzeszy, jako koncepcję ze swej strony

PROPONUJE UZNANIE I PRZYJĘCIE MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI GRANICY.

Muszę skonstatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności, więc co za tym idzie, ta propozycja również nie może zmienić mojej tezy, że

dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostają żądaniami jednostronnemi

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje ode mnie i słusznie, odpowiedzi na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: „gdyby rząd polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów". Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko.

Dla porządku zrobię resume.

Motywem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo „pokój", które pan kanclerz Rzeszy z naciskiem w swem przemówieniu wymieniał.

Pokój jest napewno celem ciężkiej i potężnej pracy dyplomacji polskiej. Po to, aby to słowo miało realną wartość, potrzebne są dwa warunki:

1) pokojowe intencje,

2) pokojowe metody postępowania.

Jeśli temi dwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przeze mnie poprzednio zasady, są możliwe.

Gdyby do takich rozmów doszło — to rząd polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo, licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów, lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę.

Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw: tą rzeczą jest honor.

Nad czym obradował Sejm

Po przerwie Marszałek wznowił posiedzenie.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji 9 rządowych projektów ustaw, między innymi projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Projekt ten odesłano do komisji prawniczej. Następnie odesłano w pierwszym czytaniu do komisyj 5 projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu. Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Do laski marszałkowskiej zostały złożone następujące projekty ustaw: p. **Jahody-Żółtowskiego** o przedłużenie kadencji Izb Rzemieślniczych i o zmianie rozporządzenia Prezydenta o Izbach Rzemieślniczych i ich związku, p. **Jurkowskiego** o przysposobieniu dzieci opuszczonych, p. **Górskiego** o dobrach, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrię i Prusy, które są w posiadaniu związków samorządowych.

—x—

Historyczny dzień w Sejmie

Warszawa, 5. V. (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było szczególnie silną manifestacją jednolitej postawy Narodu Polskiego wobec wrogich zakusów. Zapisze się on także w historii jako wielki dzień parlamentarny. Od wielu lat żadna polska izba ustawodawcza nie wywołała takiego zainteresowania nie tylko społeczeństwa polskiego, ale dosłownie całego świata.

Przed rozpoczęciem obrad uwaga dziennikarzy skupiała się na loży dyplomatycznej. Notowano skrzętnie pojawiających się tam przedstawicieli państw obcych, a jeszcze skrzętniej tych, którzy świecili nieobecnością. Do rzędu tych drugich należeli

członkowie ambasad:
niemieckiej, włoskiej i japońskiej.

Zjawili się natomiast ambasadorowie Francji, Stanów Zjednoczonych, Turcji, Rumunii oraz zastępca chorego ambasadora Kennarda, pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej p. Hankey. Przybyli też dalej ministrowie pełnomocni Belgii, Chin, Estonii, Iranu, Jugosławii, Litwy, Portugalii, Szwajcarii i Węgier, charges d' affaires Słowacji i Rosji Sowieckiej.

W przeciwieństwie do normalnie przestrzeganych w parlamencie zwyczajów wszyscy obecni w lożach i na galeriach manifestowali swoje uczucia, dołączając się do oklasków i okrzyków, którymi posłowie podkreślali poszczególne ustępy przemówienia min. Becka.

Żywe oklaski
rozbrzmiewały również w loży dyplomatycznej.

Nastrój był niesłychanie jednolity i mocny. Min. Beck mówił niespełna pół godziny głosem donośnym, ale bardzo równym i spokojnym, skrajnie odmiennym od owego nerwowego chrypiącego krzyku, jaki przed tygodniem rozbrzmiewał przez dwie i pół godz. z głośników radiowych. Po skończeniu przemówienia posłowie powstali z miejsc wołając: Niech żyje Prezydent, Niech żyje Naczelny Wódz, niech żyje minister Beck. Członkowie rządu gratulowali min. Beckowi, z powinszowaniem podszedł do niego m. in. gen. Żeligowski.

W kuluarach omawiano o ożywieniem wywody min. Becka, które wśród wszystkich bez różnicy kierunków politycznych spotkały się z bardzo korzystną oceną. Uznano ją za odpowiedź spokojną ale zdecydowaną i nie pozostawiającą żadnych wątpliwości co do stanowiska Polski.

Reakcja Berlina na mowę min. Becka

Warszawa, 5. V. (tel. wł.). Kurier Warszawski donosi z Berlina, że pierwsze wrażenie przemówienia min. Becka u obserwatorów zagranicznych jest, że była ona mocna w treści i kulturalna w formie. Szczególnie podkreśla się tu stanowcze stwierdzenie min. Becka, że Polska nie da się odepchnąć od morza i że Polacy nie znają pojęcia pokoju za wszelką cenę. Duże zainteresowanie wywołała również wzmianka co do sugestyj czynionych Polsce przez Rzeszę, które mogą być w razie potrzeby ujawnione.

Odpowiedź rządu polskiego na memorandum niemieckie wręczona będzie dzisiaj o godz. 18-tej w niemieckim M. S. Z. przez charge d'affaires, radcę ambasady Stefana Lubomirskiego.

Flagi polskie w Gdańsku

Warszawa, 5. V. (Tel. wł.). Z Gdańska donoszą, że w tym roku w dniu 3 Maja pojawiło się w Gdańsku znacznie więcej flag polskich wywieszonych z okien, niż w latach poprzednich. Była to odpowiedź na groźby hitlerowców bicia szyb i wypowiadania mieszkań tym, którzy wywieszą flagi polskie.

W kościele polskim im. Chrystusa Króla w Gdańsku, nieznani do tej pory sprawcy wybili w nocy szyby witrażowe.

Konsul członkiem bandy złodziejskiej

Mexico, 5. V. (PAT.). Policja tutejsza wpadła na trop doskonale zorganizowanej bandy złodziejskiej, na której czele stał szereg osób znanych w Meksyku w kołach kupieckich i nawet honorowy konsul francuski Paige. Banda, której roczne obroty wynosiły 3 miliony pesów, posiadał własną siłę zbrojną, złożoną z kilkunastu t. zw. „pistoleros". Główną działalnością bandytów było okradanie kopalń srebra i złota. Bandyci dokonali też całego szeregu morderstw, usuwając bez skrupułów każdego, kto stał im na przeszkodzie. Jak wykazały dochodzenia, okradanie kopalń odbywało się w następujący sposób: Bandyci wchodzili w porozumienie z wartownikami i kontrolerami kopalni, po czym wprowadzali do nich swoje ekipy robotnicze pod kierownictwem zaufanych ludzi. Metal wydobyty przez swych ludzi, bandyci gromadzili w specjalnych magazynach. Proceder ten przez długi nie zwrócił na siebie uwagi. Banda aby wytłumaczyć pochodzenie metalu posiadała kilka opuszczonych kopalń twierdząc, że to z nich wydobywa się złoto i srebro. Wykrycie szajki i jej działalności spowodowało wielkie poruszenie w stolicy, tak ze względu na wmieszane w tę aferę osoby, jak i na niezwykłość dokonywanych przestępstw.

Kto wygrał 500.000 zł

Warszawa, 5. V. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie 3 proc. Poz. Inwestycyjnej I. em. ½ miliona zł. padło na nr serii 20.872, obl. 19, 125.000 zł. s. 20.948, ob. 2, po 50.000 zł. s. 3.811 obl. 2; s. 11.286 obl. 25, po 25.000 zł. s. 12.895 obl. 42, i s. 17,504, obl. 9.

Polska prowadzi 2:0 z Holandią

Warszawa, 5. V. (Tel.) W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską a Holandią. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0. — W pierwszym meczu Baworowski pokonał van Swola w trzech setach 9:7, 6:3, 6:0. W drugim spotkaniu Tłoczyński wygrał z Hughanem 6:0, 8:2, 6:1.

Zgon Kl. hr. Zamoyskiego

Warszawa, 5. V. (Tel.). Dzisiaj w pałacu błękitnym w Warszawie zmarł Maurycy Klemens hr. Zamoyski, 15 ordynat na Zamościu, syn Tomasza i Marii z Potockich, urodzony w roku 1871. — Ś. p. Maurycy Zamoyski odegrał b. wybitną rolę w życiu politycznym kraju. Był związany ściśle z ruchem narodowym, któremu pozostał wierny do końca. Osierocił małżonkę Marię z książąt Sapiehów i liczną najbliższą rodzinę. Tytuł ordynata na Zamościu przechodzi na jego najstarszego syna hr. Jana Zamoyskiego.

Porozumienie chorwacko-serbskie rozbite

Zagrzeb, 5. V. (PAT.). Agencja Havasa donosi Organ chorwackiej partii chłopskiej „Nrvatski Onevnik" wydał dodatek nadzwyczajny, w którym doniósł, że porozumienie serbsko-chorwackie zostało odrzucone. Dr Maczek zwołał posłów chorwackich w celu złożenia im sprawozdania z rozbicia się rokowań rozpoczętych 3 kwietnia br. oraz rozważania następstw o ich niepowodzeniach.

Rozmowy nie zerwane

Białogród, 5. V. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje wiadomość, uzyskaną z białogrodzkich kół politycznych o odrzuceniu przez dr Maczka propozycji porozumienia serbsko-chorwackiego, przedłożonej ze strony regencji jugosłowiańskiej.

Równocześnie N. B. I. przypomina, że dnia 27 kwietnia b. r. osiągnięte zostało przez prem. Cvetkowicza i dr Maczka porozumienie, zmierzające do rozwiązania sprawy chorwackiej. Ze strony regencji wysunięte zostały jednak pewne zastrzeżenia. W wyniku tygodniowych rokowań nad osiągnięciem kompromisu łącznik pomiędzy dr Maczkiem i regencją Subaszicz zawiózł we czwartek z Białogrodu do Zagrzebia

projekt układu kompromisowego, który
dziś został przez dr Maczka odrzucony.

Koła polityczne w Białogrodzie podkreślają, że odrzucenie tego projektu nie należy bynajmniej uważać za ostateczne rozbicie się prób dojścia do porozumienia między rządem Cvetkowicza i Chorwatami. Dalsze wysiłki w kierunku osiągnięcia zadawalającego obie strony rozwiązania będą kontynuowane. Zaznacza się przy tym, że obie strony ożywione są nadal gotowością do porozumienia. Rozbieżności zachodzą bowiem tylko w sprawie realizacji osiągniętego zasadniczo układu.

Min. Gafencu w Białogrodzie

Białogród, 5. V. (PAT). Dziś rano przybył tu z Rzymu rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. W południe odbyła się pierwsza rozmowa pomiędzy min. Gafencu a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincar Markowiczem.

—o0o—

Wyrok na Kucharską

Warszawa, 5. V. (Tel.). Dzisiaj o godzinie 13.15 sąd ogłosił wyrok w sprawie o zabójstwo inż. Gierszewskiego. Sąd uznał oskarżoną Julię Kucharską winną zabójstwa i skazał ją na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Za sfałszowanie weksli i za fałszywe oskarżenie. Kucharska skazana została na karę 1 roku więzienia. Jako łączną karę wymierzono jej 15 lat więzienia. Wiesława Kucharskiego za fałszywe zeznania w sprawie Libeka skazano na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Powództwo cywilne Gierszewskiej oddalono.

W motywach sąd uznał, że Kucharska dokonała zabójstwa, ale nie w chęci zagarnięcia spadku po bracie, lecz pod wpływem wzburzenia wywołanego jego odmową udzielenia jej pomocy finansowej. Oddalając powództwo Gierszewskiej sąd wyszedł z założenia, że była ona tylko formalnie żoną zabitego. Kucharska przyjęła wyrok spokojnie. Sprawa oprze się o wyższe instancje.

Fałszywy alarm przyczyną gorączki złota

Mexico, 5. V. (PAT). W stanie Zacatecas w okolicy Chalchihuites rozeszła się pogłoska o mającym się tam znajdować złocie. Natychmiat tysiące poszukiwaczy złota t. zw. („gabusimos" udało się na miejsce. W nadziei znalezienia bogactwa. Tymczasem okazało się że wiadomość była nieprawdziwa. Ministerstwo gospodarki narodowej zbadało sprawę istwierdziło, że w wymienionej okolicy złota niema. W okolicy kilku grup „gambusinos" zajmuje się wypłukiwaniem złota w strumieniach dotąr zaledwie kilku najszczęśliwszych zdołało po wielu dniach pracy zgromadzić 3—4 gramów złota. Obecnie władze starają się przekonać poszukiwaczy o nieścisłości tej wiadomości, aby wstrzymać napływ coraz to nowych „gambusinos".

—:o0o:—

Wobliczu decydujących rozstrzygnięć

Rzym, 5. V. (PAT). „Popolo di Roma" pisze, że zapowiedziane spotkanie Ciano—Ribbentrop wywołało wiele domysłów zagranicą. Jedni sądzą, że celem spotkania będzie skłonienie Włoch przez Niemcy do zajęcia gwałtownego stanowiska przeciw Polsce. Inni przewidują, że Berlin rzekomo chciał skłonić Włochy do dokonania przyjacielskiej interwencji w Warszawie. Inni wreszcie przewidują zawarcie formalnego sojuszu pomiędzy obu państwami totalnymi.

Pomijamy inne hipotezy — kontynuuje „Popolo di Roma", mniej lub więcej sztuczne, które odzwierciadlają kłopoty tych, którzy je wymyślają. Są to twory fantazji, które słabo zakrywają chęć mącenia wody międzynarodowej i chęć osłabienia osi. Istotne cele spotkania są inne. Wystarczy wziąć pod uwagę wypadki dni ostatnich, aby zrozumieć, że

rozmowa Ciano-Ribbentrop, która nastąpi bezpośrednio po mowie ministra Becka, będzie miała za przedmiot sytuację wytworzoną ostatnio i będzie musiała doprowadzić do decyzji, odpowiadających faktom, jakie się wydarzyły oraz faktom, które mogą wypłynąć z sytuacji.

Decyzje te będą odpowiadały woli sprawiedliwości i pokoju, która ożywia państwa osi. Spotkanie Ciano—Ribbentrop wchodzi w zakres normalnych stosunków, łączących państwa osi i odpowiada konieczności przeprowadzenia konsultacji w obecnie szczególnie delikatnej chwili. Wszystkie przewidywania prasy zagranicznej są pozbawione podstaw, dowodzą tylko chęci mącenia wody. Wobec nieznanego, jakie nastręcza bardzo poważna sytuacja, Włochy są najzupełniej spokojne, ponieważ wiedzą, że w obecnym bardzo delikatnym momencie w życiu Europy, polityka Włoch spoczywa w rękach ministra Ciano, będącego wiernym i znakomitym wykonawcą wskazań Mussoliniego.

Niemcy okrążają Polskę od północy

Paryż, 5. V. (P). Jeszcze tydzień temu Morze Śródziemne, Gibraltar i Tunis z przyległościami były ośrodkiem zainteresowań całego świata — były tym „punktem newralgicznym" Europy. Mowa Hitlera przeniosła ten punkt z Morza Śródziemnego na Bałtyk. Raptem Morze Śródziemne ze wszystkimi swoimi specyficznymi zagadnieniami poszło w zapomnienie. Ale nie na długo. Może już jutro przestanie się mówić o Bałtyku, a zacznie się rozprawiać o Adriatyku. Niemcy rozpoczęły nad Bałtykiem wielką ofensywę dyplomatyczną, w postaci paktów o „nieagresji" między Niemcami a Łotwą, Finlandią, Estonią, Szwecją, Norwegią i Danią. O jakie tutaj pakty chodzi wszyscy dobrze wiedzą. Niemcy najlepiej. Estonia nigdy przecież nie „napadnie" na Rzeszę. Ale też nie o to idzie. Gra niemiecka ma na celu sparaliżowanie wysiłków dyplomacji polskiej nad Bałtykiem. Jest to najzwyklejsza polityka „okrążenia". Ale i ona jest tylko preludium.

Właściwa gra toczy się we Włoszech, gdzie bawi już min. Ribbentrop. Nie ma powodu powtarzać pogłosek, jakie w związku z tą nieoczekiwaną wizytą pojawiły się w prasie. A więc, że stosunki między Włochami a Niemcami pogorszyły się, że Włochy nie chcą wojny a pragną rozluźnić swój stosunek z Berlinem. Już tyle razy przepowiadano rozłam między państwami osi, że doprawdy spekulowanie na tym wydaje się być więcej niż niewdzięczne. Zdaniem paryskich kół politycznych, podróż min. Ribbentropa, Goeringa i Brauchitscha do Włoch będzie miała decydujące znaczenie dla rozwoju sytuacji międzynarodowej. Przypominają tutaj, że przed aneksją Czecho-Słowacji Goering również bawił w San Remo. Wiadomo, co z tego wynikło.

Łotwa zawarła pakt o nieagresji z Niemcami

Ryga, 5. V. (PAT.). Łotewska agencja telegraficzna donosi: Układy, wszczęte ostatnio z inicjatywy Niemiec, doprowadziły do zawarcia przez rządy łotewski i niemiecki paktu o nieagresji.

Niemcy dostały „paktomanii"

Sztokholm, 5. V. (PAT). Wielki dziennik konserwatywny „Svenska Dagbladet" ogłasza artykuł poświęcony propozycjom niemieckim, uczynionym państwom północnym. Dziennik wyrażając żal, że Rzesza wypowiedziała układy z W. Brytanią i Polską, dochodzi do przekonania, iż Niemcy dostały prawdziwej „paktomanii", dążąc do zastąpienia wypowiedzianych układów nowymi umowami.

Antyżydowskie ustawy w Słowacji

Bratysława, 5. V. (PAT). W słowackim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie rządu słowackiego wykluczające żydów z zajmowania stanowisk w służbie publicznej. W myśl rozporządzenia żydzi nie będą mogli sprawować funkcji w służbie państwowej, asmorządowej i instytucyj publicznych. Poza tym żyd nie może być mianowany biegłym, tłumaczem sądowym, sędzią polubownym ani funkcjonariuszem korporacji publicznych. Żydzi zajmujący takie stanowiska muszą być z nich usunięci najpóźniej do dnia 1. I. 1940 r.

Francja wydala Włochów

Tulon, 5. V. (PAT.). Dzienniki donoszą, że po długim śledztwie wysiedlony został z granic Francji attache konsulatu włoskiego w Tulonie. Ten sam los spotkał sekretarkę konsula pannę Philippi. Podając te informacje, paryski „Matin", zapytuje: Jaką to działalność uprawiali wysiedleni?

Rzesza pragnie zbliżenia

między Węgrami a Rumunią i Jugosławią

Budapeszt, 5. V. (PAT). Min. Csaky wygłosił wczoraj i dziś na posiedzeniach komisyj zagranicznych Izby posłów i Izby wyższej równobrzmiące expose, w którym omówił wyniki rozmów w Rzymie i Berlinie. Min. Csaky stwierdził, że obie wizyty odbyły się w atmosferze szczerej przyjaźni. Pokojowe zamiary osi są identyczne z linią polityki węgierskiej. Pragniemy szczerego porozumienia z Rumunią i przyjaźni z Jugosławią. Tylko ludzie politycznie niewyrobieni mogą twierdzić, że dążymy od rozdziału tych państw. Od nikogo nie żądamy tego, czego nie będzie skłonny nam dać. Należy się spodziewać, że rząd rumuński nie będzie długo zwlekał z odpowiedzią na węgierski projekt porozumienia mniejszościowego. Również i Niemcy pragną zbliżenia między Węgrami a ich południowymi sąsiadami, ale nawet ani w formie rady nie chcąc wpływać na to w jakim tempie i w jakiej formie pragniemy rozbudować stosunki. — W związku ze Słowacją nie mam nic nowego do dodania do tych przyjaznych słów, które wielokrotnie już padły ze strony rządu węgierskiego. Mamy zamiar nadać naszemu przedstawicielstwu w Bratysławie charakter placówki dyplomatycznej. Mówiąc o Polsce min. Csaky stwierdził, iż jest rzeczą naturalną, aby Węgry z polskim sąsiadem pielęgnowały tradycyjną i opartą na szczerych sympatiach obu ludów przyjaźń.

Wyjazd Ribbentropa

Berlin, 5. V. (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechał pociągiem monachijskim do Włoch minister von Ribbentrop w towarzystwie czterech wyższych urzędników ministerialnych. Według opinii kół politycznych Berlina, minister von Ribbentrop przerwie swą podróż w Monachium i odbędzie w Berchtesgaden konferencję z kanclerzem Hitlerem.

Niszczenie katolicyzmu w Czechach

Kraków, 5. V. Międzyn. agencja katolicka „C. P." przynosi następującą wiadomość, którą ogłaszamy z zastrzeżeniem:

„Jest zakaz wprowadzania dzienników katolickich na teren protektoratu Czech i Moraw. Na terytoriach włączonych do III. Rzeszy na skutek konferencji w Monachium rozwiązanie i likwidacja wszystkich stowarzyszeń katolickich jest obecnie faktem dokonanym".

Czy ta wiadomość odpowiada prawdzie, nie zdołaliśmy sprawdzić.

Po dymisji Litwinowa

Zwłoka w rokowaniach, czy fiasko

Londyn, 5. V. (S). Upadek Litwinowa jest nadal naczelnym zagadnieniem dnia. Sposób, w jaki rozstrząsa ten fakt prasa angielska wskazuje niedwuznacznie, że Londyn został dymisją Litwinowa zaskoczony i to raczej zaskoczony niemile. Jasnym jest, że upadek sowieckiego ministra spr. zagranicznych, w chwili, kiedy rozmowy angielsko-sowieckie były w pełnym toku, wpłynie hamująco na dalszy tok tych rozmów.

Nie sposób dziś ustalić, w jakim kierunku potoczą się dalsze rokowania angielsko-sowieckie. W tej materii wszyscy zdani są na informacje z t. zw. „dobrze poinformowanych" źródeł. Prasa angielska gubi się w domysłach i podaje najsprzeczniejsze komentarze. Wedle „Evening Standart"

Stalin jest niechętny Anglii i dąży do porozumienia z Niemcami.

Litwinow, który stawiał dotychczas wyłącznie na kartę brytyjską, upadł z tego właśnie powodu.

„Daily Express" twierdzi, że ustąpienie Litwinowa nastąpiło pod presją czerwonej armii, z powodu jego braku stanowczości. Woroszyłow wysunąć miał przeciw Litwinowowi zarzuty:

1) że w ciągu ostatnich wydarzeń nie zajął stanowiska dość zdecydowanego i że nie mógł dotąd się zdecydować na pakt z W. Brytanią, ani też nie potrafił podjąć zdecydowanego ataku na Niemcy, 2) polityka Litwinowa zaszkodziła pozycji Rosji sowieckiej na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Turcji z racji braku stanowczości, 3) Litwinow nie wziął pod uwagę dość poważnie raportów ambasadora sowieckiego w Londynie Majskiego, który ostatnio w Moskwie skarżył się miał na to, że nie mógł otrzymać od Litwinowa jasnych i wyraźnych instrukcji.

Inne dzienniki piszą, że przyczyną upadku Litwinowa było bankructwo polityki „zbiorowego bezpieczeństwa", za którą stał Litwinow, inni wreszcie z całą powagą dowodzą, że powodem upadku miała być gotowość Litwinowa udzielenia gwarancji sowieckiej Holandii, Belgii i Szwajcarii.

Zanotować także należy głos, wedle którego dymisja Litwinowa jest niczym innym tylko manewrem rządu sowieckiego, celem dalszego przewlekania rokowań sowiecko-angielskich. Gdyby tak było — o czym zresztą wkrótce się przekonamy — Anglia musiałaby z tego faktu wyciągnąć właściwe wnioski i... naukę.

Mołotow cieszy się zaufaniem Stalina

Moskwa, 5. V. (K) Wedle przypuszczeń znawców stosunków sowieckich, mianowanie prem. Mołotowa komisarzem spraw zagranicznych jest posunięciem o charakterze tymczasowym. Mołotow nie jest dyplomatą, a tylko zaufanym Stalina. Dość uporczywie podkreśla się tutaj, że polityka zagraniczna Sowietów kierowana była przez Stalina i cały rząd, a zatem oczekiwanie jakichś zmian w linii politycznej nie posiada żadnego uzasadnienia. Ponieważ jednak w czasach obecnych za słowami rzadko postępują czyny, więc z wyrokiem w tej sprawie należy czekać.

URZĘDNICY MIEJSCY NA F. O. N. Towarzystwo Urzędników Miejskich w Krakowie zadeklarowało wpłacić z własnych funduszów — niezależnie od subskrypcji wszystkich swych członków na P. O. P. — dar 1.000 zł — na F. O. N.

Czesi pod „protektoratem"

Gestapo w Pradze

Praga w maju.

Mieszkańcy krajów protektoratu, chcąc uzyskać paszport muszą przedłożyć specjalne zaświadczenie praskiego wydziału Gestapo — niemieckiej tajnej policji politycznej, która rozgościła się w biurach dawnego czeskiego prezydium policji. Urzędnik Gestapo nie jest na ulicach Pragi, Brna, Pilzna, Morawskiej Ostrawy zjawiskiem nowym. Był tam na długo przed kwestią sudecką, a w ostatnich tygodniach niepodległości Czecho-Słowacji lustrował wszystkie gmachy, urzędy, wnikał w każdy szczegół życia, czujnie badał nastroje społeczeństwa, wyczuwał słabnące tętno narodowej woli i slał do Berlina szczegółowe, analityczne raporty, stanowiące podstawy przyszłych decyzji. Był wszędzie, starał się widzieć i słyszeć wszystko. Pod maską dziennikarza, kupca, turysty, technika, kuracjusza docierał do wszystkich kół społeczeństwa, poznawał jego nastroje, poglądy zapatrywania, stosunek do Niemiec i innych narodów, jego światopogląd, studiował pilnie geografię polityczną kraju, wiedział jaki jest rozkład sił politycznych i społecznych w narodzie, gdzie są główne środowiska czynu, a gdzie popieliska frazesu, w których nawet iskry zapału dogrzebać by się nie było trudno.

Stąd z Pragi, z Morawskiej Ostrawy, Brna szły

MACKI NIEMIECKIEGO WYWIADU

gospodarczo-politycznego (nie mówiąc o wojskowym) dalej na kraje sąsiednie zaliczane do niemieckiej przestrzeni życiowej.

Gdy w Berlinie zapadały historyczne decyzje w odniesieniu do Słowaczyzny, Czech i Moraw — dawno sformułowany wydział wykonawczy niemieckiej Gestapo, udając się do Pragi zabierał ze sobą gotowe listy z nazwiskami ludzi twardych, nieustępliwych, patriotów.

BARDZIEJ CZYNNYCH UNIESZKODLIWIONO.

Element podatny na hasła propagandy narodowej wywieziono w głąb Niemiec, każąc mu budować drogi, koleje, sypać wały ziemne itd. Reszta — to wszystko, co myślało o handlu tylko, misce knedli i bombie piwa, to mogło pod opieką władz protektoratu spać spokojnie. Włos z głowy nie spadł im dotychczas i nie spadnie — byle tylko nadal trwali w swej bierności... Ale zostały mimo wszystko jeszcze tysiące niewiadomych, niepewnych. Tych trzeba mieć na oku. Chcą wyjechać za granicę. „Dobrze, — powiadają w praskim wydziale Gestapo, — zbadamy, czy nie mają czego na sumieniu, poszukamy w ich przeszłości... Materiał do akt personalnych zebrany od tygodni, miesięcy, lat".

„A poza tym musimy wiedzieć, gdzie pojadą po co, którędy. Musimy wiedzieć wszystko dokładnie... „gründlich". Wszak jesteśmy protektorami tego narodu". I dopiero, kiedy obywatel z krajów protektoratu uzyska stempel z orłem pruskim i napisem „Preussische Geheime Staatspolizei" może otrzymać paszport.

Szczegół charakterystyczny —

DOKUMENTY NIEWOLI STEMPLOWANE SĄ ZNAKIEM ORŁA PRUSKIEGO

nomeklatura i godła na nich są pruskie. W Pradze, w Wiedniu, wszędzie, gdzie ostatnio dokonały się akty zaboru i gwałtu panują, rządzą, władają Prusacy. Linie polityki Trzeciej Rzeszy, której kierownicy powołują się tak chętnie na tysiącletnie tradycje dawnego niemieckiego cesarstwa wyznacza zaborczość Prus, tego utworu, który powstawszy na zgliszczach podbitych przez siebie narodów jest cywilizacyjnie młodszy i kulturalnie niższy od krajów, które trzyma pod swoją stopą. Prusy są politycznym i ideowym ośrodkiem Trzeciej Rzeszy. Stwierdził to kanclerz w swym ostatnim przemówieniu, potwierdzają to dokumenty, wystawione przez nowe władze w Czechach, mówią nam o tym metody polityczne Rzeszy.

Te same Prusy, których rozgromienie w Wielkiej Wojnie przewidywali, a które ocalały przez jedną z tych tragicznych omyłek traktatu wersalskiego, wymagających sprostowania. s.

Z szerokiego świata

Otwarcie polskiego pawilonu na wystawie nowojorskiej

We środę w N. Jorku po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Patryka nastąpiło otwarcie pawilonu polskiego na wystawie powszechnej nej w Nowym Jorku. Inauguracyjne przemówienie wygłosił komisarz Ropp, po czym przemawiał min. Roman. Imieniem Polonii amerykańskiej przemówił prezes Romaszkiewicz, stwierdzając niezmienne przywiązanie Polonii amerykańskiej do Macierzy. Następnie w imieniu prezydenta Roosevelta i rządu amerykańskiego zabrała głos pani Perkins, minister pracy, która w serdecznych słowach podkreśliła zasługi emigrantów polskich w budowie potęgi ekonomicznej i przemysłowej Stanów Zjednoczonych. W uroczystości otwarcia pawilonu polskiego wzięło udział około 5.000 osób. Wieczorem odbył się koncert muzyki polskiej pod dyrekcją A. Rodzińskiego z udziałem J. Kiepury i Szpinalskiego.

—oOo—

PAPIEŻ PRZYJĄŁ NA AUDIENCJI PROF. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO. Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej znanego artystę muzyka i kompozytora polskiego prof. Feliksa Nowowiejskiego. Prof. Nowowiejski dał w Rzymie szereg koncertów przyjętych przez publiczność rzymską bardzo gorąco i zwielkim uznaniem.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW ZNIESIONA WOBEC ŻYDÓW W NIEMCZECH. Dziennik ustaw Rzeszy ogłosił ustawę, mocą której zniesiona zostaje wobec osób pochodzenia żydowskiego ustawa o ochronie lokatrów. Celem tego rozporządzenia jest, jak podkreśla komentarz niemieckiego biura informacyjnego — zmuszenie żydów do opuszczenia terytorium Rzeszy. Ustawa weszła w życie z dniem 4 maja.

—:oOo:—

Kielce

20 NOSZY OD UCZNIÓW DLA ARMII. Uczniowie państwowego gimnazjum mechanicznego w Olkuszu wykonali z własnego materiału 20 noszy sanitarnych, które zostały przekazane jako dar dla wojska polskiego w dniu 3 maja.

2 MILIONY ZŁ NA GAZOWNIĘ W CZĘSTOCHOWIE. Firma poznańska „Cegielski" prowadzi pertraktacje z miastem ofiarowując 2 miliony zł na budowę gazowni w Częstochowie.

INWESTYCJE W SANDOMIERSZCZYŹNIE. Sandomierski powiatowy związek samorządowy opracował plan robót inwestycyjnych dla powiatu oraz miast Staszowa i Zawichostu. W dziale drogowym plan ten przewiduje budowę dróg od Sandomierza na zachód, poza tym plany zabudowy Staszawa i Zawichostu, oraz osad Dwikozy, Koprzynica, Klimontów, Osiek i Połaniec. W dziale podniesienia zdrowotności projektuje się budowę ośrodków zdrowia w Zawichoście, Staszowie, Osieku i Dwikozach, gdzie również powstać mają boiska sportowe. W samym Sandomierzu wybudowany ma być młyn ze śpichrzem i duża piekarnia mechaniczna. Koszty przewidzianych robót wyniosą około 11 milionów złotych. Blisko 3 miliony zł pokryje powiat oraz gminy miejskie i wiejskie, na resztę zaś zaciągnięta będzie pożyczka długoterminowa. Częściowa realizacja tego planu ma być rozpoczęta jeszcze w tym roku.

UCHWAŁY KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Kielecka Rada Miejska uchwaliła na ostatnich dwu posiedzeniach zaciągnięcie przez gminę m. Kielc pożyczek: długoterminowej w Polskim Banku Komunalnym w kwocie 220.000 zł na rozbudowę szpitala miejskiego św. Aleksandra i materiałowej w Funduszu Pracy w kwocie 44.250 zł na roboty uliczne. Rada miejska uchwaliła również nabyć skrawki gruntu pod regulację koryta rzeki Silnicy.

POLICJA KIELECKA SUBSKRYBUJE NA POP. Policjanci województwa kieleckiego ochotnie subskrybują na P. O. P. oraz spieszą z ofiarami na F. O. N. Poza tym zarząd Kasy Samopomocy szeregowych policji województwa kieleckiego przekazał na F. O. N. 168 sztuk różnych obligacji ogólnej wartości 10.937 zł., nadto zaś subskrybował P. O. P. na 60.— zł. Ogół policjantów województwa kieleckiego subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 132.220 złotych.

BEZROBOTNI NA F. O. N. 15 bezrobotnych kieleckich zatrudnionych sezonowo przy remoncie ulic przeznaczyło swój całodzienny zarobek w dniu 1-go maja b. r. na F. O. N. Ofiarnymi robotnikami są p. p. Kęcki Fr., Moręgiel Z., Płato St., Soliński J., Karyś Wł., Strączek W., Robak R., Maszyc B., Kreliński, J. Próchniak i Fr. Helewski.

Stanowcza deklaracja prem. Daladiera

Premier Daladier złożył we czwartek wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym podkreślił, że stanowisko Francji — tak jak to zaznaczył premier w przemówieniu radiowym z dn. 29 marca — nie zmieniło się i nie zmieni się. „Wydarzenia za granicą wyraźnie potwierdzają słuszność i właściwość naszej polityki czujności i stałości. Polityka ta uzyskała całkowitą aprobatę kraju. Mimo to przy pomocy nieścisłych wiadomości i tenden cyjnych komentarzy pragnie się zmienić realne znaczenie faktów i dąży się bądź do zachwiania zdecydowanego stanowiska rządu i narodu, bądź też do wywołania niepewności co do jasności i prostolinijności polityki francuskiej. Z najwyższym oburzeniem występuję przeciwko tego rodzaju zniekształcaniu prawdy. Ostatecznie chodzi o sprawę bezpieczeństwa Francji, jak również przyszłości cywilizacji, której zdecydowani jesteśmy bronić wraz ze znakomitą większością ludzi w świecie. Naród francuski wie o tym. Stanowisko jego jest niewzruszalne. W obecnych okolicznościach pragnąłem to tylko przypomnieć".

Agencja Havasa omawiając deklarację premiera Daladiera, jak i ministra Bonneta, stwierdza, że według brzmienia tych deklaracyj Francja stanie u boku Polski za każdym razem, gdy interesy żywotne Polski będą wchodzić w grę, o czym wydawać sąd ma prawo Rząd Polski".

O beatyfikację ks. Biskupa Z. Łozińskiego

Z racji minionej 7-mej rocznicy śmierci wielkiego „Męża Bożego" i „Świętego Patrioty" ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego, pierwszego biskupa pińskiego, w niedzielę 7 maja b. r. w kościele na Skałce, w Krakowie, o godz. 10-tej odprawi się uroczyste nabożeństwo z odpowiednim kazaniem, na intencję wyniesienia na ołtarze wspomnianego Sługi Bożego.

Wszystkich, którym leży na sercu sprawa beatyfikacji tego, który wyprasza coraz liczniejsze i większe łaski dla swoich umiłowanych rodaków, uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym niedzielnym nabożeństwie.

Grono przyjaciół Biskupa Łozińskiego.

Pod niemieckim butem

Niemcy rujnują czeskie gospodarstwo

Coraz częściej dochodzą nas wiadomości z Pragi o podejmowaniu przez Czechów akcji antyniemieckiej, wyrażającej się nawet w otwartych manifestacjach ulicznych. Okazuje się, że Czesi już po miesiącu istnienia „protektoratu“ odczuli tak silnie jego brzemię, że muszą uciekać się do demonstracyj i do ostrych wystąpień antyniemieckich. Prócz narodowych momentów, które tu działają, występują także gospodarcze przyczyny niezadowolenia.

Okupacja kraju czeskiego przez armię niemiecką nie jest jedynie okupacją wojskową. Nie była bowiem wyłącznie przedsięwzięciem politycznym, ale i gospodarczym. Przez zabór Czech Niemcy chcieli zdobyć dla siebie nowe środki, potrzebne do zasilenia gospodarki narodowo-socjalistycznej. To też Niemcy przystąpili do bezwzględnego wykonania swego planu.

NIEMCY GOSPODARZĄ...

Niezmiernie interesujące wiadomości na temat rabunkowej gospodarki niemieckiej w Czechach i na Morawach przynosi praski korespondent „Temps'a“. Od pierwszych dni inwazji, pisze on, niemieccy żołnierze i oficerowie skupowali wszelkie artykuły żywności częściowo dla siebie samych, częściowo by je przesłać swym rodzinom. Szło im to tym łatwiej, że liczono za 1 markę 10 koron, gdy w rzeczywistości kurs wynosił 1 marka — 4,5 korony...

Zaopatrywano się jednak nie tylko w środki żywności. Zakupywano również sukna, wszelkie wyroby tekstylne i obuwie. Oficerowie zaopatrywali się przede wszystkim w materiały wełniane, których w Niemczech nie można dostać. Wszyscy przybyli Niemcy czy wojskowi czy cywilni posiadali ubrania z materiałów sztucznych drzewno-papierowych. Tymczasem Czesi posiadali doskonałe gatunki materiałów, którymi magazyny były przepełnione, tym bardziej, że ostatnimi czasy poczyniono poważne zapasy.

Jednocześnie dostosowano produkcję fabryk czeskich do produkcji fabryk niemieckich, tj. przestawiono je na wytwarzanie różnych materiałów zastępczych na skutek braku surowców. Spowodowało to poważną dezorganizację w przemyśle czeskim, ponieważ trzeba było zmieniać sposób fabrykacji, zmieniać maszyny, przeszkalać robotników itp. Spowodowało to poważne trudności dla przemysłu czeskiego dotąd tak świetnie pracującego.

Trzeba dodać, że żołnierze i oficerowie niemieccy rzucili się również na magazyny z biżuterią, wykupując wszelkie przedmioty złote i platynowe, które się tam znajdowały.

„POLICJA GOSPODARCZA“.

Stosunki w „protektoracie“ tak się ułożyły, stwierdza dalej korespondent „Temps'a“, że w praktyce Czesi **nie posiadają żadnej władzy** na swym terytorium. Wszystkie przedsiębiorstwa znajdują się pod władzą niemiecką, którą bezpośrednio sprawuje tzw. „policja gospodarcza“. Kasy banków zostały zablokowane, a owa policja systematycznie przeszukuje je i rekwiruje dewizy zagraniczne, biżuterię, monety złote oraz wszystko to, co stanowi majątek żydów.

Jak wiadomo, bilans handlowy Czech przedstawiał się bardzo dobrze, a czeski bank narodowy w pierwszych miesiącach b. r. posiadał ponad miliard koron dewiz zagranicznych. Większość tych dewiz przejęły Niemcy. Gorzej poszło ze złotem, bo jego większą część wywieziono za granicę.

Władze niemieckie **eksploatują systematycznie i planowo** okupowane ziemie czeskie. A więc poza sprzętem wojennym rekwirują środki farmaceutyczne, odzież, żywność, wszelkie wyroby metalowe itp. Według obliczeń czeskich Niemcy zdołali już wywieźć z Czech i Moraw około 160 tys. **wagonów zboża**. Zarekwirowano wielką ilość koni i to nie tylko te, które stanowiły własność armii, ale i te, które stanowiły prywatną własność czeskich oficerów oraz znaczną ilość tych, które miały być przez armię czeską wzięte na wypadek mobilizacji powszechnej.

Wojskowe władze niemieckie oświadczyły, że właściciele koni otrzymają zapłatę, ale nikt temu oświadczeniu **nie wierzy**.

Przedsiębiorstwa metalurgiczne poddane są kontroli niemieckiej. Kontrolę tę sprawują oczywiście urzędnicy niemieccy. Wprowadzono ich przede wszystkim na miejsce usuniętych żydów. We wszystkich większych fabrykach wprowadzono do zarządów po trzech Niemców obok dwóch tylko Czechów!

Ludność czeska poniosła ogromne straty również na skutek podrożenia wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Poza tym depozyty w bankach i rachunki zostały zablokowane, kredyt zupełnie zrujnowany. Sytuacja gospodarcza i finansowa Czech i Moraw jest tego rodzaju, że ludność zupełnie poważnie liczy się **z inflacją**.

W świetle powyższych faktów jasnym nam się stają przyczyny niezadowolenia z rządów niemieckich, które polegają na eksploatacji tego kraju, które w miejsce zapowiedzianego dobrobytu przyniosły zubożenie i poważne obniżenie stopy życiowej ludności, rujnując całą, tak świetnie do niedawna pracującą, gospodarkę czeską. K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Czy Włochy pójdą razem z Niemcami?

„Goniec Warsz.“ w telefonicznym doniesieniu z Berlina stwierdza, że stosunki włosko-niemieckie nie są wcale serdeczne.

„Niemcy — pisze — chciałyby jak najsilniej związać los faszystowskich Włoch ze swoim losem. Niedawne zaognienie sytuacji na Morzu Śródziemnym było próbą takiego pokierowania wypadkami, by do wybuchu doszło na tle sporu o sprawy i interesy włoskie. Wówczas Włochy — chcąc nie chcąc — byłyby wprzągnięte do niemieckiego rydwanu wojennego. Próba wywołania pożaru wojennego w basenie Morza Śródziemnego nie udała się jednak i obecnie, gdy punkt ciężkości przeniósł się do Europy środkowej — Niemcy chciałyby definitywnej odpowiedzi Mussoliniego, czy Włochy gotowe będą w każdym wypadku poprzeć zbrojnie ewentualną akcję niemiecką w środkowej Europie.

Stąd nacisk Niemiec na Włochy w kierunku zawarcia ścisłego sojuszu wojskowego. Po to właśnie jeździł do Włoch na dłuższy okres czasu marsz. Goering. Był goszczony i fetowany, ale sojuszu militarnego z Italią do Berlina nie przywiózł. Obecnie od tygodnia bawi w tym samym celu we Włoszech naczelny wódz armii niemieckiej von Brauchitsch. Widocznie rozmowy gen. Brauchitsch z Włochami idą opornie, skoro Ribbentrop zdecydował się przyjść mu z pomocą, udać się do Włoch i zdwoić nacisk na Mussoliniego i hr. Ciano“.

„Napowietrzna autostrada“ i kolej podziemna przez Pomorze

Nie brak „dowcipnisiów w Ameryce. „Słowo“ twierdzi, że w Stanach Zjedn. pojawił się pomysł

„rozwiązania sprawy komunikacji niemieckiej przez Pomorze za pomocą budowy **„napowietrznej autostrady“ i podziemnej kolejki**, wywołało to w prasie gdańskiej liczne uwagi. Prasa gdańska zironizowała te projekty, jako typowo amerykańskie pomysły“.

Także pomysł! Mógł się wylęgnąć tylko w Ameryce!

Prawo dekretowania dla P. Prezydenta

„Wieczór Warsz.“ analizuje wniesiony do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach dekretowych dla Prezydenta R. P.. W. czasie wojny Prezydent ma prawo dekretowania ustaw z wyjątkiem zmiany konstytucji; mówi o tym art. 79 konstytucji.

„A więc — pisze „Wieczór Warsz.“ — projekt pełnomocnictw jest krokiem rządu podjętym w przewidywaniu długiego okresu pogotowia, w jakim znajdujemy się już mniej więcej od półtora miesiąca. Gdyby przyszło do wojny, narzuconej nam przez zaborczość Niemiec, to pełnomocnictwa staną się zbędne, ponieważ wtedy wejdzie w życie wyżej wspomniany artykuł 79-ty konstytucji. Wnosząc do Sejmu projekt pełnomocnictw, rząd daje dowód, że liczy się zarówno z możliwością wojny, jak z ewentualnością dłuższego trwania obecnego stanu pogotowia“.

Dziennik twierdzi, iż ze względu na możliwość pociągnięcia wielu parlamentarzystów do szeregów na wypadek wojny, będzie wybrany „mały“ Sejm i Senat dla spełniania w razie potrzeby funkcyj ustawodawczych.

Za co jest aresztowany Korfanty?

„Polonia“ przytacza opinię „Słowa“ (podaną wczoraj przez nas o powodach aresztowania Korfantego) i pisze:

„W tej dość obiektywnej informacji jest tylko jedna nieścisłość. Mianowicie „przestępstwo skarbowe“ może być rozumiane jako przestępstwo podatkowe. Otóż według komunikatu agencji „Iskra“, bardzo zresztą kłamliwego, nie chodzi o żadne przestępstwo podatkowe, lecz zarzuty wysunięto podobno ze strony prywatnej“.

Uczniowie Rosenberga w Polsce

„Czas“ donosi o rozłamie w neopogańskiej „Zadrudze“ na: doktrynerów i rasistów.

„Doktrynerzy — pisze — których czołowym publicystą jest p. Stachniuk, stoją na stanowisku dokończenia prac teoretycznych, zmierzających do określenia najistotniejszych przyczyn degradujących we wszystkich dziedzinach Polskę i polskość. Rasiści zaś zmierzają do przeszczepienia na polski grunt ideałów „czystego rosenbergizmu“.

Tarcia te przybrały w ostatnich czasach tak ostre napięcie, że doprowadziły one do definitywnego rozłamu. Rasiści opuszczają „Zadrugę“ i zakładają własne pismo „Radgast“.

Bardzo chcielibyśmy znać nazwiska owych entuzjastów p. Rosenberga. Zwłaszcza teraz, w momencie zagrożenia Polski przez hitleryzm i rosenbergizm!

Litwinow — Mołotow

„Kurier Warsz.“ szuka powodów dymisji Litwinowa. Polegają one — pisze — na tym, że Litwinow nie chciał współpracy z Anglią i Francją, a żądał teraz „zapłaty“ za tę współpracę, gdy się okazała koniecznością.

„Stalin, kierując się zmysłem bardziej realnym, uznał zapewne, że nie należy struny przeciągać, lecz podjąć inicjatywę współpracy, skoro wreszcie nadarza się po temu okazja. Stalin życzył sobie też najprawdopodobniej, żeby w dziedzinie polityki działał raczej w jego imieniu oddany mu polityk, idący po linii jego wskazań, aniżeli fachowiec, hołdujący takim, czy innym zasadom lub też teoriom taktycznym.

Do zasad zaś, którym Litwinow hołdował, należała bez wątpienia i zasada zbiorowych paktów w duchu poglądów, pielęgnowanych przez Ligę Narodów. Ta zasada przedstawiałaby dziś w realizacji niemałe trudności. Nie możnaby też dziś dla takiej, czy innej zasady lub też względów natury czysto taktycznej poświęcić samej sprawy bezpieczeństwa, wymagającej decyzji szybkiej oraz realizacji pewnej i nie budzącej wątpliwości. Wszelkie próby przechytrzenia i szukania sukcesów prestiżowych musiałyby doprowadzić do unicestwienia inicjatywy angielskiej, której doniosłości nie mogą nie doceniać Sowiety.

W okresie realizacji nowych możliwości musiał więc ster polityki zagranicznej Sowietów ująć w swe ręce nowy człowiek.

Następca komisarza Litwinowa na stanowisku kierownika sowieckiej polityki zagranicznej, prezes Rady komisarzy ludowych Mołotow, jest przedstawicielem kierunku umiarkowanego w metodach działania. W marcu 1936 r. udzielił współpracownikowi „Temps“ znamiennego wywiadu co do współpracy z Francją i stosunku Sowietów do Niemiec, zaś w wielkiej mowie 21-go marca br. wyraził się lekceważąco o znaczeniu i wartości osi“.

T. BRODZIŃSKI.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

Premie po zł 500,— padły na nr: 402.426, 412.748, 413.488, 434.637, 435.283, 481.448, 483.645, 501.439, 511.930, 518.588, 541.415, 547.797, 551.109.

Premie po zł 250,— padły na nr: 402.146, 407.269, 407.441, 412.799, 416.960, 417.948, 419.717, 427.100, 430.896, 433.326, 439.664, 442.823, 442.970, 443.522, 448.854, 449.751, 453.120, 454.241, 456.538, 459.167, 463.413, 464.173, 464.766, 465.125, 468.662, 469.325, 471.236, 474.385, 490.630, 499.223, 500.026, 506.710, 509.603, 510.737, 512.546, 517.865, 517.932, 518.066, 520.955, 526.948, 530.731, 532.509, 539.992, 540.769, 540.811, 541.835, 543.588, 543.931, 545.600, 546.483, 546.973, 550.103.

Ponadto padło 198 premij po zł 100,— oraz 526 premie po zł 50,—.

Ogółem padło 789 premij na sumę zł 65.600.

Dnia 1 maja 1939 r. odbyło się w PKO. 16-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939 r.

Premie po zł 1.000,— padły na nr: 150.026, 152.810, 171. 433, 189.245, 200.198, 215.555, 222.729.

Premie po zł 500,— padły na nr: 153.752, 153.814, 157.898, 158.159, 161.439, 163.016, 163.143, 163.738, 166.196, 166.881, 183.978, 185.262, 188.396, 190.012, 191.805, 193.732, 194.371, 194.903, 196.594, 200.979, 212.021, 213.179, 215.906, 216.292, 221.423, 223.608, 223.879, 226.687, 232.274, 232.383, 234.264, 239.759.

Poza tym padło 91 premij po 250 zł i 311 po 100 zł.

Humor

Nowa konstytucja III Rzeszy

W III Rzeszy zanosi się na nową reformę ustroju państwowego. Będzie wprowadzona nowa konstytucja. Znamy jej 5 zasadniczych przepisów. Brzmią one w sposób następujący:

„1) Das deutsche Reich besteht aus dem Führer und den Verführten.

2) Der Führer ernnent und selbst seine Minister.

3) Alle Stämme werden aufgehoben; es gibt also keine Bayern, keine Oesterreicher, keine Sachsen u. s. w.; es gibt nur Braunschweiger.

4) Alle Stände werden aufgehoben, z. B.: der Wohlstand, der Anstand, der Verstand. Es bleibt nur der Notstand.

5) Der deutsche Gruss: — aufgehobene Menschenrechte“.

Niestety, jest ogromnie trudno przetłumaczyć te zasady nowej konstytucji III Rzeszy na język europejski. Cały dowcip kodyfikatora polega na grze słów niemieckich niemożliwej do oddania w języku polskim: „Führer“ (wódz) i „Verführten“ (zwiedzeni), — „Brauschweiger“ może znaczyć „Brunświczanie“ (Braunschweig) i „brunatne milczki“, — „Stand“ w wyrazie „Wohlstand“ oznacza „posiadanie“ czegoś (dobrobyt), a w wyrazie „Notstand“ stan nieposiadania, „skrajna nędza“, — „aufgehobene Menschenrechte“ oznacza „prawicę wzniesioną do góry“, ale i „zniesienie praw człowieka“.

Ruch wydawniczy

O. Réginald Héret, O. P.: „PRAWO HARCERSKIE“. Komentarz według św. Tomasza z Akwinu. Słowo wstępne napisał J. Em. Ks. August Hlond, Prymas Polski. Przełożyli: Stanisław Sedlaczek i Witold Sawicki. Wydała Harcerska Spółdzielnia „Ka-De-Ha“, Poznań 1939. Str. 140.

Piękny polski przekład książki O. Héreta, kapelana Skautów Francji, daje pierwsze w polskiej literaturze harcerskiej głębokie, katolickie, ujęcie etyki Prawa Harcerskiego. Oryginalny, a dziś jeden z najwybitniejszych systemów wychowawczych — s k a u t i n g — posiada Prawo o charakterze moralnym, którego celem jest „doprowadzić do cnoty“ nie od razu, ale stopniowo i dać zarys idealnego harcerza i harcerki. Autor z wielkim talentem i znajomością duszy młodzieńczej omawia poszczególne cnoty harcerskie tak, by harcerz spełniał je „samorzutnie, energicznie, radośnie“. — Interesując się bliżej psychologią wychowania młodzieży można zrobić ciekawe doświadczenie. Kiedy mówi się o sprawach organizacyjnych, o sprawnościach technicznych itp., serca słuchaczy żywiej nie uderzają; uderzą natomiast żywiej, kiedy mówi się o kulturze ducha, o samowychowaniu i kształceniu charakteru, o takich zaletach jak: honor, sprawiedliwość, miłość, rycerskość, czystość itp., gdyż w nich odnajduje młodzież swoje aspiracje. Z tej właśnie strony traktuje psychikę młodzieży harcerskiej autor komentarza Prawa Harcerskiego.

I dlatego praca ta, choć w pierwszym rzędzie przeznaczona dla instruktorów, drużynowych, i kapelanów harcerskich oraz starszych harcerzy i harcerek, odda również cenne usługi wszystkim zajmującym się wychowaniem młodzieży, zwłaszcza pracującym w katolickich organizacjach młodzieżowych.

Ks. mgr Władysław Słowiak,
kapelan harcerski w Wieliczce.

L. Młynek: „WYCHOWANIE CZŁOWIEKA“, Kraków, 1938 r., str. 137.

Autor emerytowany pedagog, daje w powyższej broszurce szeroki pogląd na wychowanie człowieka. Zaczyna od kwestii doboru przyszłych małżonków, prowadzi czytelnika przez różne dziedziny wychowania, kładąc główny nacisk na wychowaniu rodzinnym, co jest zasadą bardzo słuszną i zasługującą na podkreślenie zwłaszcza dziś, gdy nieznośny etatyzm coraz częściej chce dziecko odebrać rodzinie na rzecz państwa.

Broszura jest napisana jasno, przejrzyście i praktycznie. Autor zamknął w niej bogate doświadczenie swego żywota.

„UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE“ w 350-lecie I Państwowego Liceum i Gimn. im. Nowodworskiego w dniach 19 i 20 XI. 1938 r., Kraków, 1939 r., str. 67.

—ooo—

Wiadomości sportowe

Kto lepszy Cracovia czy Wisła?

Jak długo istnieją te dwa krakowskie kluby, zawsze walka między nimi animuje wszystkich zwolenników piłki nożnej, pociągając nawet tych, którzy z dala stoją od spraw sportu. Jest to walka między swoimi, których zwolennikami jest się na wszystkich spotkaniach z przeciwnikami poza krakowskimi. Aż tu w tym meczu między nimi, kibice muszą się rozdzielić na dwa wrogie obozy. Gdybyż to obie mogły wygrać, i nie robić sobie nawzajem krzywdy. Jak to pięknie wygląda tabela, gdy wszystkie trzy drużyny krakowskie zajmują tak wysokie pozycje. I to dwie z nich same będą dążyły do obniżenia drużyny. Która zwycięży? Dowiemy się o tym w niedzielę na boisku Wisły o godz. 17.

Pełny sukces krakowskich akademików-szermierzy w Warszawie

We czwartek zakończyły się w Warszawie akademickie mistrzostwa szermiercze Polski. Finał w szabli znowu przyniósł sukcesy akademikom krakowskim, którzy zajęli pierwszych pięć(!) miejsc, jedynie szóste zajął zwycięzca w szpadzie. Zwyciężył w finale **Kandziora,** 2) Jarosz, 3) Czyżewski, 4) Sołtan, 5) Zawadzki, 6) Kaczyński (W-wa).

Tak doskonałe wyniki akademików Krakowa zasługują na pełne podkreślenie. Jest to wynik ich rzetelnych wysiłków, oraz pracy doskonałego na terenie Krakowa mistrza szermierczego mjr. Linnemana, niestrudzonego pioniera szermierki na terenie krakowskim.

Kto spadnie z Ligi krak.

(t) Nadchodząca niedziela przyniesie znowu szereg spotkań w Lidze krak., których wyniki rzucą nam wiele światła na sprawy mistrzostwa, jak i przede wszystkim spadku.

Fablok, który ostatnio rozprawił się z groźną do niedawna, Krowodrzą, ma okazję na swoim boisku zmierzyć się z depczącą mu po piętach (chociaż w odległości niezbyt niebezpiecznej) **Olszą.** Olsza jest zdolna do jakichś niespodzianek, jednak nawet jej zwycięstwo nie może Fablokowi zagrozić w zdobyciu pierwszego miejsca. Wątpimy jednak czy drużyna chrzanowska na swoim terenie pozwoli sobie na stratę jakiegoś punktu, chociażby ze względów prestiżowych. Pewnemu mistrzowi, pod koniec rozgrywek nie wypada przegrywać.

Zato ta walka o spadek zaczyna się rozogniać. **Grzegórzecki** na boisku 20 pp. (godz. 10) w meczu **z Krowodrzą,** o ile chce jakiś punkt urwać, będzie musiał zdobyć się na wysiłek wyższy niż w spotkaniu z Z. S. Chełmkiem. Sprawa z twardą Krowodrzą nie jest łatwa, chociaż pozycja nie jest do stracenia. Sytuacja **Korony,** która gra z **Podgórzem** (boisko Podgórza, godz. 10.30) jest prawie beznadziejna. — Tylko jakiś dziwny zbieg okoliczności, może ją uratować od spadku. Nawet zdobycie wszystkich możliwych punktów, w najbliższych spotkaniach, o ile inne drużyny zagrożone spadkiem nie poprzegrywają wszystkich swoich spotkań, nie może ją uratować. Najwięcej szans na zdobycie punktu ma **Makkabi,** która na swoim boisku (godz. 10.15) gra z **Z. S. Chełmkiem.** Własny teren jest dla Makkabi zawsze sprzyjający i rzadko z niego wychodzi bez punktu. W Mościcach odbędą się małe lokalne derby między **Tarnovią i Mościcami.** Po ostatnich dobrych wynikach faworytem zdecydowanym są Mościce.

W spotkaniach o puchar **Cracovia I b gra z Garbarnią I b.** (boisko Cracovii, godz. 10.30), **a Wisła I b ze Zwierzynieckim** (boisko Wisły, godz. 11).

* * *

Staraniem Komitetu organizacyjnego **Okręgowego Zw. Szachowego Woj. Krak.** urządzono **turniej drużynowy o mistrzostwo Krakowa.**

Do rozgrywek przystąpiło 10 zespołów szachowych. Dnia 3 maja br. rozegrano w lokalu Klubu „Dominika“ Rynek Gł. 34, II. p. pierwszą rundę.

Wyniki były następujące: Związek oficerów rezerwy 1½, „Strzelec“ 1½, Krakowski Klub Szachistów 3, Y. M. C. A. 2, „Klub szach. „Dominika“ 4, Związek Prac. Gastron. 2½, „Kabel“ 2½, Związek Prac. Skarbow. 1, Krak. Klub Tow. 2, Przysp. Poczt. Wojsk. 0.

Następne rundy rozegrane będą: 6, , 11, 14, 18, 20, 21, 28 maja br., w lokalu „Dominika“ wzgl. w innych lokalach Klubowych. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny. Rozgrywki zaczynają się o godz. 8-tej.

—:oOo:—

Radio

„ZGASŁ UŚMIECH SCENY POLSKIEJ“. Wspomnienie pośmiertne Adolfiny Zimajer — wygłosi w sobotę 6 b. m. o godz. 18-tej p. Stefan Turski przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej.

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA“ NA FALI RADIOWEJ. **Fr.** Lehar — to już nie nazwisko kompozytora, ale prawie symbol lekkiej, porywającej muzyki; któż **nie** zna olbrzymiej ilości walców i melodii, rozpowszechnionych po całym świecie, kto nie śpiewa melodii z „Wesołej wdówki“, „Giuditty“ lub „Paganiniego“. Niema prawie sezonu w jakiejkolwiek radiofonii, aby nie nadawano choćby jednej operetki tego mistrza pięknych i czarujących melodii. — „Miłość cygańska“ — to również jedna z tych operetek, która zdobyła szturmem serca publiczności. Od czasu jej pierwszego wykonania do tej pory, t. j. przez 29 lat zawsze przyciąga widzów do teatru. — P. Radio wystawia ten przebój operetkowy dnia 6 maja o godz. 21.00.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 7 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7,15 Pieśń poranna; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku; 10.50 Płyty; 11.45 Przegląd wydawn. kobiecych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 „Wszystkiego po trochu“; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Pieśni staro hiszpańskie; 16.55 Teatr Wyobraźni: „Las“; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Transm. meczu tenisowego; 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Reportaż dźwiękowy; 21.50 „Sałatka majowa“ (ze Lwowa); 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 8.45 „O łubinie pastewnym“ odczyt; 8.55 Płyty; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“; 10.50 Muzyka (płyty); 13.05 Sprawy teatralne; 14.40 Dobra książka; 14.55 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.00 Pieśni ludowe; 15.20 Gawęda góralska; 19.30 Koncert chóru „Lutnia“; 20.10 Lokalne wiad. sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz. 8.45 „Poranek rolnika“; 10.50 Płyty; 13.05 Pogadanka; 14.40 Słuchowisko dla dzieci; 15.00 „Lwowska Warta“; 19.30 Program na jutro; 19.35 „Gospoda pod Lwem“; 20.10 Lokalne wiad. sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Muzyka poranna; 7.10 „Ogrodnik śląski“ — pogadanka; 8.45 „Zbiórka wczesnych owoców“; 8.55 Płyty ludowe; 9.05 Pogadanka; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 Co słychać na Śląsku; 14.50 „Po południe rolnika“; 19.30 „Co niedziela u Karlika“; 20.10. Wiadomości sportowe.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 **Droitwich:** Londyński Festiwal muzyczny 1939 r.; 16.00 **Florencja** „Dziewczę z Zachodu“ — opera; 19.20 **Kolonia** „Paganini“ operetka Lehara; 20.00 **Praga** „Fra Diavolo“ opera Aubera; 20.15 Saarbruecken „Cyrulik z Bagdadu“ opera Corneliusa; 21.00 **Hilversum II** „Missa solemnis“ — Beethovena.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcyb. Komitet Ratunkowy: p. Zdanowska — zł 2.—; Smreczyńska Janina — zł 3.—; Bujak Katarzyna — zł 3.—; Dihm Maria — zł 3.—; Pelczar Stanisława — zł 1.50.

Na kuchnię im S. Samueli: na obiady dla biednych studentów — Ks. dr Szwaja Stanisław zł 20.—; L. B., Kraków — zł 10.—.

—oOo—

Wzrost zapasu złota i dewiz w Banku Pol.

W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miln. zł. do 443,2 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł do 12.6 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów powiększył się o 38,4 miln. zł. do 512,3 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 67,6 miln. zł. do 172,7 miln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 29,6 miln. zł. do 117,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 14,5 miln. zł. do 53,7 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zwiększyła się o 1,9 miln. zł. do 176,3 miln. zł. oPzycja „inne pasywa“ wzrosła o 0,9 miln. zł. do 145,4 miln. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 1,2 miln. zł. do 162,4 miln. zł.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 127,5 miln. zł. do 1.807,8 miln. zł. Rada Banku Polskiego za zgodą ministra skarbu podwyższyła kwotę emisji fiducjarnej o 100 miln. zł., to jest do wysokości 900 miln. złotych.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc. Stopka od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i pół procent.

—oOo—

Magazyny zbożowe, gorzelnictwo i cegielnie rolnicze w woj. krakowskim

Odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Rolnej Krakowskiej Izby Rolniczej. **Obrady dotyczyły stanu uzbrojenia terenu w odpowiednią sieć magazynów zbożowych, sprawy podniesienia produkcji spirytusu oraz zaopatrzenia terenu w odpowiednią ilość cegielni rolniczych.**

Komisja uznała sprawę budowy spichrzów i magazynów zbożowych za aktualną dla terenu w związku z tendencją do zmiany struktury handlu zbożowego i potrzebą pomieszczenia w okręgu stosunkowo bezpiecznym, w razie wojny rezerw zbożowych. W uwzględnieniu momentu pierwszego Komisja uznała magazyny zbożowe za typ właściwy na terenie dla celów organizacji rolniczo-handlowej.

W kwestii rozbudowy gorzelnictwa wypowiedziała się Komisja za pełnym wyzyskaniem zdolności produkcyjnych istniejących gorzelni czynnych, a uruchomieniem nieczynnych w formie przedsiębiorstw spółdzielczych, uznając, jako teren właściwy dla spółdzielczego organizowania gorzelnictwa, okręg północno-wschodni województwa.

Dla organizacji cegielni rolniczych przyjęła jako wytyczne: pierwszeństwo w budowie dla terenów komasowanych, system pieców kopcowych, formę organizacyjną dostosowaną do miejscowych możliwości oraz rejonizację okręgów obsługi w sposób zapewniający pełny odbiór wypału rocznego.

—oOo—

Płatność podatków w maju

W maju płatne są następujące podatki:

1) do dnia 1 maja — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 — przez osoby prawne, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu;

2) do dnia 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 kwietnia 1939 r.; do dnia 20 maja tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 maja r. b.;

3) do dnia 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu 1939 r.;

4) do dnia 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu 1939 r., przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

5) do dnia 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dniu 1 maja r. b.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju 1939 r.

Prześladowanie Polaków w Niemczech

Donoszą z Berlina, iż według doniesień prasy polskiej, na Śląsku opolskim i na pograniczu wybito szyby w następujących miejscowościach: w banku w Złotowie na pograniczu, w Wójtowej Wsi pod Opolem, na Śląsku w mieszkaniach kilku Polaków, w Imielnicy na Śląsku w szkole polskiej.

—∾—

SOŁTYS WYSTAWIŁ FAŁSZYWE ŚWIADECTWO MORALNOŚCI.

Przed sądem krakowskim zasiadł w piątek Józef Niedziela, sołtys z gromady Krzesławice, który wystawił Józefowi Włodkowi świadectwo moralności, chociaż Włodek skazany był za zabójstwo na 4 lata więzienia. Sąd po przesłuchaniu oskarżonego, który tłumaczył się niewiedzą, skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 6 MAJA. Św. Jana w oleju, apostoła i ewangelisty.

Wschód słońca o godz. 3.58, zachód o godz. 19.08. Długość dnia 15 godzin, 10 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

POŚWIĘCENIE OCHRONKI W BORKU FAŁĘCKIM. W dniu Święta Narodowego 3 Maja poświęcono uroczyście w Borku Fałęckim ochronkę założoną z inicjatywy tamt. Koła T. S. L., dzięki ofiarności miejscowego obywatelstwa. Na uroczystość tę przybył Starosta powiatowy p. dr Maciej Łach. Aktu poświęcenia dokonał ks. mgr. Cherubin Jamroz, augustianin.

Komunikaty

SOBOTA KAPŁAŃSKA. Dnia 6 b. m., jako w pierwszą sobotę miesiąca, odprawiona zostanie w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, o godz. 8-ej Msza św. na intencję kapłanów.

ODCZYT PROF. PIOTROWICZA. W sobotę 6 bm. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich (ul. Straszewskiego 27), odbędzie się odczyt prof. dra L. Piotrowicza p. t. „Cesarz Klaudiusz w świetle najnowszych badań". Następnie odbędzie się Walne Zebranie.

ODCZYT GEN. GÓRECKIEGO. W sobotę, dnia 6 maja b. r. o godz. 17-ej w świetlicy Federacji P. Z. O. O. (Sala Saska, przy ul. św. Jana 6), w czasie akademii ku uczczeniu Konstytucji 3-majowej gen. dr Roman Górecki, prezes Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. wygłosi odczyt p. t. „Polska w dobie współczesnej" — wstęp wolny.

ODCZYT ZYGM. NOWAKOWSKIEGO. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godz. 20, w sali Starego Teatru odczyt **Zygmunta Nowakowskiego p. t. „O Gromach i Wichrach, o Orłach i Rysiach. — Cztery dni gościny u naszej Marynarki Wojennej".** Pełny **dochód z odczytu przeznaczony został na F. O. N.** Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 6. V. „Adrianna Lecouvreur".
Niedziela, 7. V. 3.30 po poł. „Zaczarowane koło"; wiecz. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dr Murek" (Brodniewicz, Andrzejewska).
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—11 maja 1939 r. włącznie: „Patrol Bohaterów" Errol Flynn.
L. O. P. P.: I. „Suez"; II. „Hotel w Tyrolu".
PROMIEŃ: „Gehenna".
SCALA: „Blond niebezpieczeństwo" (Ginger Rogers).
STELLA: „Zwycięska walka" (Mary Astor), „Cissy" (Grace Moore).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka" (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Gunga Din" (Gary Grant, Victor Mc Laglen).
WANDA: „Miłość w kajdanach". W rolach gł. Charles Boyer, Gaby Morlay.
ŚWIT: Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie „Głos matki".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę dnia 6-go, w niedzielę dnia 7-go oraz w poniedziałek dnia 8-go b. m. film p. t. „Jedna z tysiąca" (W roli gł. Marta Eggerth, Herman Thimig, Ernest Verebes). Ponadto dodatki.

—oOo—

Święto Straży Poż. w Krakowie

We czwartek krakowska Straż Pożarna obchodziła uroczyście święto swego Patrona św. Floriana. Po Mszy św., którą w kościele Św. Krzyża odprawił ks. Mytkowicz, oddziały Straży Pożarnej przedefilowały pod Barbakanem przed prezydentem miasta drem Czuchajowskim. O godz. 11 na podwórcu koszar krakowskiej Straży Pożarnej, przy licznie zgromadzonej publiczności odbyły się pokazy ćwiczebne, które wykazały doskonałą sprawność tej zasłużonej dla walki z pożarami instytucji krakowskiej.

Wycieczki po Krakowie

W ciągu zbliżających się miesięcy letnich, **odbywać się będą** staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, **wycieczki po Krakowie**, mające na celu umożliwienie szerokiej publiczności poznania zabytków krakowskich pod fachowym kierownictwem. Wycieczki te, które w ubiegłych latach cieszyły się zasłużonym powodzeniem dzięki wytrawnemu kierownictwu **dr Jerzego Dobrzyckiego,** prowadzić będzie obecnie asystent katedry historii sztuki U. J., **mgr Jerzy Żarnecki.**

Cykl tegorocznych spacerów pomyślany jest **jako całość, mająca zilustrować dzieje sztuki polskiej na przykładach krakowskich zabytków.** Zwiedzanie rozpocznie się od zabytków sztuki romańskiej poprzez gotycką, renesansową, barokową, rokokową aż do klasycystycznej. Program tegoroczny uwzględnia również **zwiedzenie miejscowości podkrakowskich** jak Bielan, Mogiły, Wiśnicza i in.

Wycieczki odbywać się będą **dwa razy w tygodniu,** we wtorki i piątki, **począwszy od 9 maja.** Punkt zborny o godz. 15.30 podawany będzie w miejscowej prasie.

MUZYCY POLSCY NA F. O. N. Stowarzyszenie Muzyków Polskich w Krakowie, organizuje wielką imprezę muzyczną, z której pełny dochód przeznaczony jest na F. O. N. Koncert ten odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godz. 20-tej w Sali Kasyna Oficerskiego (ul. Zyblikiewicza 1). W programie wyłącznie dzieła polskich kompozytorów, m. in. Paderewskiego, Szymanowskiego, Moniuszki, Różyckiego i Wallek Walewskiego.

Kraków słuchał mowy ministra Becka

Dla ułatwienia słuchania mowy sejmowej min. Becka, zainstalowano w śródmieściu szereg megafonów Polskiego Radia. Również wszystkie sklepy radiowe nadawały mowę na ulice, zaś do okien wystawiono wiele głośników prywatnych. Toteż mimo niepogody i deszczu, przed głośnikami zbierały się grupki słuchaczy. Zwłaszcza na Rynku Głównym, pod arkadami Sukiennic zebrał się tłum ludzi, który z napięciem i w skupieniu wysłuchał deklaracji kierownika naszej polityki zagranicznej. Gdy po skończonej mowie zagrano hymn narodowy, publiczność odkryła głowy.

Subskrypcja przedłużona o 24 godzin

Wobec ogromnego natłoku przy kasach placówek Pożyczki Obr. Przeciwlot. w ostat. dniach subskrypcji, **Ministerstwo Skarbu zarządziło przedłużenie subskrypcji o 24 godziny. A zatem subskrypcja zostanie definitywnie zamknięta w sobotę 6 bm. o godz. 21. Niewątpliwie napływ subskrypcji będzie** równie duży przez sobotę jak obecnie i wszyscy **spełnią swój obowiązek obywatelski.**

KRAKÓW — 9,400.000
WOJEW. KRAK. — 18,000.000

We czwartek — Kraków subskrybował 600 tysięcy zł. zatem suma ogólna subskrypcji wyniosła 8,300.000 zł. na Kraków—miasto, zaś województwo krakowskie subskrybowało 16 milionów.

W dzień mowy min. Becka w godz. porannych „termometr uczuć Krakowa" wykazywał kwotę zł 8,300.000. — W godzinach pomiędzy 10,30 a 13,30 t. zn. w czasie mowy min. Becka „termometr" zanotował wzrost subskrypcji o dalszą kwotę zł 700.000. — Również w godzinach po południowych subskrypcja Pożyczki nie utraciła na sile, tak, że w godzinach wieczornych „termometr" wskazywał już kwotę zł 9,400.000.

Ponieważ wiele placówek subskrypcyjnych z powodu wielkiego napływu subskrybujących nie było w stanie w dniu wczorajszym załatwić wszystkich formalności — przeto należy spodziewać się, że kwota subskrybowana w dniu wczorajszym w Krakowie jest znacznie wyższą od kwoty zanotowanej na „termometrze". Dla informacji podajemy, że kwota subskrybowana w całym województwie krakowskim — wynosi w obecnej chwili ok. zł 18 milionów. Do wieczora sumy te niewątpliwie wzrosną.

POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE NA P. O. P.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Krakowie, subskrybował kwotę zł 1.000 na P. O. P., wzywając jednocześnie wszystkie towarzystwa do subskrybowania jak największych kwot w miarę swych możliwości finansowych. Jak się dowiadujemy, liczne oddziały P. T. T. zadeklarowały, względnie już wpłaciły poważne kwoty na P. O. P.

K. S. M. M. NA P. O. P. Sekretariat okręgowy oraz 15 oddziałów Kat. Stow. Młodz. Męskiej okręgu Kraków-Miasto subskrybowały łącznie P. O. P. w wysokości 581 zł. Niezależnie od tego Kierownictwa oddziałów K. S. M. M. rozpoczęły wśród swych członków zbiórkę na F. O. N. Tę skromną ofiarę K. S. M. M. tym bardziej należy podkreślić, że jej członkowie, chłopcy biedni i po większej części bezrobotni oraz korzystający ze świadczeń Pomocy Zimowej, zdobyli się jednak na ofiarę na dozbrojenie.

Ostatnia pozostająca przy życiu w Krakowie, weteranka Powstania styczniowego p. Scholastyka Mackiewiczowa ze swoich skromnych zasobów zakupiła 2 bony P. O. P. oraz złożyła na F. O. N. obligację Pożyczki Narodowej wartości 50 zł, jak również przedmioty srebrne.

* * *

Obywatel czeski p. Karol Golda, subskrybował 100 zł na P. O. P. i złożył na F. O. N. zł 50.—.

* * *

Najbiedniejsi na terenie miasta Krakowa robotnicy ziemni, zatrudnieni przez Fundusz Pracy, uchwalili na odbytym zgromadzeniu w dniu 28. IV 1939, subskrybować pożyczkę na obronę kraju w kwocie 5 złotych na głowę, w ratach ściąganych przy wypłacie.

MUZEUM X. X. CZARTORYSKICH NA F. O. N. Książę Augustyn Czartoryski, obecny posiadacz Muzeum XX. Czartoryskich, zarządził, aby wezwać wszystkich zwiedzających Muzeum w okresie grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa do składania ofiar na FON. Wstęp do Muzeum był od jego założenia, t. j. od lat zgórą 60 i będzie nadal bezpłatny. Zamiast przeto wstępów, pobieranych przez inne muzea, zwiedzający Muzeum XX. Czartoryskich składają datki na F. O. N. wedle własnego uznania i możności.

Pierwszy tydzień, przez który wyłożona była księga składek, przyniósł 88 zł. Byli zwiedzający, którzy dali do 5 zł, inni po kilkanaście groszy. Zarząd Muzeum spodziewa się, że i na przyszłość nikt nie uchyli się od ofiary choćby najdrobniejszej.

KSIĄŻĘ A. CZARTORYSKI NA P. O. P. Książę Augustyn Czartoryski, dziedzic Ordynacji Sieniawskiej i Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, subskrybował P. O. P. w sumie **50.000 złotych.** Pracownicy Ordynacji Sieniawskiej i Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie subskrybowali tę pożyczkę w łącznej sumie 4.040 złotych.

ZAŚWIADCZENIA SUBSKRYPCYJNE.

Komitety Kontroli Obywatelskiej przystąpią w tych dniach do wydawania zaświadczeń Firmom i osobom, które spełniły swój obywatelski obowiązek subskrypcyjny. Sam fakt subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, to jeszcze za mało, subskrypcja powinna być dokonana według norm a nawet ponad normy. Dopiero wtedy będzie można uważać, że firma, czy też osoba obowiązek swój spełniła.

Zaświadczenia dla firm drukowane na tekturze, opatrzone pieczęcią i podpisem upoważnionego delegata Komitetu — powinny wisieć w lokalu firmy na najbardziej widocznym miejscu. Nie należy zdejmować jej wcześniej niż przed upływem pół roku.

Odnośne zgłoszenia załatwiać będą Komitety Kontroli Obywatelskiej.

Nazwiska osób uchylających się mimo zamożności od subskrypcji P. O. P. będą opublikowane.

„Ruch" nie będzie sprzedawać pism niemieckich

Dyrekcja krakowskiego oddziału Towarzystwa „Ruch" otrzymała od swej centrali w Warszawie polecenie natychmiastowego wycofania ze sprzedaży wszystkich pism w języku niemieckim, wydawanych na terenie Rzeszy, protektoratu Czech i Moraw oraz Wolnego Miasta Gdańska.

Zarządzenie to, obejmujące wszelkie dzienniki i periodyki, zostało niezwłocznie wykonane. Podobną akcję podjął „Ruch" na terenie całego kraju.

Samobójstwo urzędnika pod Krakowem

Na skałach Kmity pod Zabierzowem popełnił samobójstwo Edmundd F. urzędnik jednej z instytucji krakowskich. Desperat poderżnął sobie żyły na rękach, po czym skoczył ze skały ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa nieustalono.

Sygnatura: Km. 612/37.

Przystępujący do licytacji winien wykazać się zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Myślenicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Karola Chęcińskiego z Myślenic, nieruchomość 1/7 część realności lwh. 72 ks. gr. gm. kat. Myślenice obj. składającej się z parceli budowlanej lkat. 25, na której stoi budynek murowany piętrowy dwufrontowy, oraz w podworcu skład, lodownia i studnia.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.150.—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.362 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 715.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Myślenicach.

Dnia 29 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Pawłowski.

Km. 352/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Krakowie przez pełnom. dra Tadeusza Miksiewicza, adwokata w Krakowie, ul. Straszewskiego 21, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 10 w gromadzie Paszczyna, gminy zbiorowej Paszczyna, powiatu Dębickiego odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Rudolfa i Marii Walawskich w Paszczynie, składających się z 2 jałówek czerwonych, 1 maszyny do szycia, 2 szaf jasnych, 1 kilimu huculskiego, 1 kredensu pokojowego i 2-ch szafek nocnych, oszacowanych na łączną sumę 530.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Sygn. IX. Km. 2523/38.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2523/38 — ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 17 maja 1939 r., od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie, przy ul. Długiej 72, w magazynach f-my Hartwig na zasadzie art. 510 i 511 kod. handl. sprzedane zostaną: sprzęty domowe i inne ruchomości.

Dnia 4 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: VII. Km. 461/39.
Wierzyciel: Władysław Biedroński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Al. Słowackiego Nr. 11 a, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dr Aurelii Sikorskiej, składających się z maszyny do elektryzacji Pautostat z motorkiem, biurko ciemne dębowe. Maszyna zostanie oszacowana w dniu licytacji przez znawcę sądowego inż. B. Willera w Krakowie, ul. Żuławskiego L. 1.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 3513/38.
Wierzyciel: Szaja Fijałkowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 17 maja 1939 r., o godz. 12 w Krakowie, ul. Michałowskiego L. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Samuela Pilzera, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, biurka, dywanów perskich, oszacowanych na łączną sumę zł 2.450.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 765/39 i VII. Km. 625/39.
Wierzyciel: „Cyganeria“ Danzing-bar.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Kazim. Wielkiego L. 21, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do inż. Mojżesza Rosenberga, składających się z tokarni na popęd elektryczny, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

ANDREW SOUTAR. 35

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Przywidzenie i zarozumiałość. Timson. Każdej ładnej dziewczynie wydaje się, że za nią chodzą.

— Nie, Janith mówi, że to nie to; że ją ktoś śledzi.

— Janith — Janith! Cóż za poufałość? Czy zaczęła ci mówić po imieniu?

— Nie, proszę pana, jak zawsze — weteranie!

— Czegoż ode mnie chciała? Czy mam jej towarzyszyć i dochodzić, kto ją szpieguje? Prawdopodobnie wpadła w oko jakiemuś dudkowi, który chciałby ją odbić tamtemu. Ale dosyć już o niej... Wyjeżdżam na wypoczynek, Timson. Uwierzysz, że zwariowałem, gdy cię zostawię na straży mieszania. Jadę na wycieczkę jachtem.

— To panu dobrze zrobi. Mówią, że słone powietrze morskie przeczyszcza głowę.

Spinnett udał, że nie słyszy.

— Jadę do Portugalii, Timson — mówił dalej. Wsiądę w Southhamptonie na jacht Żmija. A wiesz do kogo należy jacht? Słuchaj i zapamiętaj, tępy łbie: do lorda Dargota. Nabrałem dla tego człowieka głębokiego szacunku. Prowadzi kapitan Grissen. Ty masz mnie za wariata, a oni zapraszają jak honorowego gościa. Jacht jest do mojej dyspozycji. Płyniemy do Lizbony. Zapamiętaj sobie to wszystko, bo drugi raz nie powiem i nie zapiszę. Zarzucimy kotwicę na Tagu. Kapitan wysiądzie ze mną. Ma mnie eskortować, jako honorowego gościa. Wszystkie koszta on pokrywa. Pojedziemy koleją do Cintry, skąd udam się do Palacio da Pena. Lord Dargot ma willę u stóp góry zamkowej. Tam będę podejmowany jak wygnany monarcha, który wrócił do kraju. No, co, Timson? Teraz wszystko wiesz. Nie wiem, za co cię lubię, ale i w błocie można się czasami czegoś dokopać. Przybliż no się. Co ci wpadło w oko. Nie czujesz?

— Nie, proszę pana. Nic nie wpadło.

— Jeszcze bliżej — rozkazał ostro Spinnett. — Dobrze. Podnieś głowę. Chuchnij. I skąd ja teraz wezmę Napoleonki?

— Proszę pana, ani łyka dziś nie wypiłem.

— Bo ty nie łykasz, tylko chlasz. Do roboty: zapakuj mi walizkę. Wrócę za jakiś miesiąc. Pakuj, a ja zadepeszuję do kapitana Grissena.

O czwartej po południu tego dnia sławny detektyw jechał koleją do Southamptonu. Na stacji w Waterloo zwrócił uwagę na wędrownego fotografa, przechadzającego się po peronie: takiego co to robi migawkowe zdjęcia i wręcza kartkę informując, gdzie i kiedy będzie można odebrać fotografię w cenie sześciu pensów. Spinnett, który nie znosił tego, umyślnie upozował się przed aparatem, szczerząc zęby, jakby reklamował dentystę. Obiecał fotografowi kupić kilka sztuk, jeżeli zdjęcia będą dobre, dodając, że chciałby je ofiarować młodej panience, swojej sympatii.

Wsiadł do wagonu trzeciej klasy, usadowił się wygodnie i zapalił cygaro.

Myślał:

— Udała mi się komedia. Chłopak zawiadomi lorda Dargota i powie, że w życiu nie spotkał równie prostodusznego głupca jak Spinnett.

Posądzał fotografa, że jest agentem Dargota — lorda Dargota, o którym wyrażał się z takim uznaniem. Bo sławny detektyw zachowywał się nieraz jak wielki dzieciak, człowiek, nadający się najwyżej do dozorowania freblówki, ale była to jego taktyka.

Miał zamiar wsiąść na jacht w Southamptonie. Czuł, że pakuje się w wielką awanturę, a przepadał za przygodami.

W. Chichester wysiadł i zapytał portiera, jak daleko do katedry, bo chciałby zrobić kilka zdjęć. Mówił tak donośnie, że grupka pasażerów, która wysiadła z nim, musiała usłyszeć. Może mu na tym zależało, żeby usłyszeli.

Wiedział, jak daleko było od stacji do katedry i znał wszystkie uliczki w mieście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.